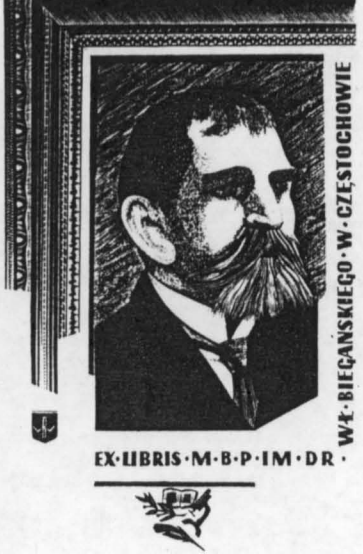

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

№ 124 Wtorek dnia 7 Grudnia 1909 roku. ROK I.

Gazeta Częstochowska

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Częstochowa, Aleja II № 38, telefon № 50.

Wydawca Antoni Siennicki.

y ogłoszeń na stronicy IV-ej. Cena 3 kop.

przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 7—8 wieczorem.

КВИТАНЦІЯ.

Отпечатанный безъ предварительной цензуры № 124 газеты „Goniec Częstochowski" заключающій въ себѣ 1 печатн. 4 лист. доставленъ ко мнѣ въ канцелярію.

..... 190 9 г.

Полицеймейстеръ города Ченстохова

Росписка № 3635

Указанное число экземпляровъ № 124 изданія

..... изъ типографіи

..... 25/11 1909 г. въ 11 ч. м.

..... Размѣръ ..... Экземп.

Инспекторъ по дѣламъ печати

Гор. Лодзь

YCZNY PARYSKI B. Zarzeckiego w Częstochowie, II aleja № 19.

ymane wprost z fabryk Paryskich zdjęć z ostatnich nowości.

 późniejszy Iona (komiczne) Oddział II. 3. **Nasze dzieci** (sceny bardzo wesołe) 4. **Ćwiczenia kon-** (Paryżu) Oddział III. 5. **W kraju małp** (z natury) Obraz artystyczny, jedyny egzemplarz na Król. Polskie. 6. **ZMARTWYCHWSTANIE L. M. Tołstoja** (sceny dramatyczne w 12 oddzielnych obrazach).
Nad program: **Czarny bal** (dramat)

ich 30 kop. Galerja 20 kop. Uczniowie dzieci i żołnierze płacą połowę Początek w Niedzielę Święta o godz. p. UWAGA: Sala ogrzewana piecami żelaznemi. Zarządzający teatrem **St. Certowicz**. 42.

Teatr „ODEON"

eatr „ODEON"

ego (Najstarszy w Królestwie)

Zupełna zmiana programu: Między innemi zasługują na uwagę: iekawe i pouczające zdjęcia z natury. **Neron i Pożar Rzymu** tragedja historyczna w **wałowa** dramat. **Żywe karykatury** transformacje komiczne i wiele innych

grana będzie farsa w 1-ej odsłonie „**Za oceanem**" (Reżyser W. Nynkowski)

środę 8 Grudnia zupełna zmiana programu.

między innemi serja z 50 widoków **Beśnji** (Austrja) i widoki **Warszawy**

po połud. W niedzielę i święta od 3-ej po poł. w soboty od 4 po poł.

Miejsca po **40, 30** i **20** kop. Dzieci do lat **10** i uczniowie płacą połowę.

1128 **Szczegóły w afiszach i programach.**

Dla Niedokrwistych
„HYGEA-PERLE"
naturalne wino czerwone.
Do nabycia w Częstochowie: w handlu win Jana Hamburga.
w Zawierciu—w składzie aptecznym Józefa Dulęby,
w Nowo-Radomsku—w aptece Jana Humbleta,
w Piotrkowie—w handlu win Henryka Szustera. 914 11

LEKARZ-DENTYSTA
Michał Grejniec
w CZĘSTOCHOWIE,
I Aleja Nr. 10, dom p. Rajcherowej.
Przyjmuje codziennie od 9—1 rano od 3—7 wieczór.
Choroby zębów i jamy ustnej.
Plombowanie. Zęby sztuczne.

Kalendarzyk.

—o—

Dziś: Ambrozego B. W. D. — Ludomysły
Jutro: Niepokalane Poczęcie N. P. M.—Boguwoły
Wschód słońca: o g. 7 m. 55.
Zachód: „ 3 „ 46.

Ubyło dnia 8 godz. 54 min.
Daty historyczne: 1462 r. Wcielenie do ziemi rawskiej, 1815 r. Roztrzelanie marszałka Ney'a w Paryżu.

Dzień 7 grudnia.

Św. Ambrożego

Arcybiskupa Medjolańskiego, doktora kościoła.

Św. Ambroży urodził się w m. Trewirze 340 r. z ojca tegoż imienia. Gdy Ambroży jako niemowlę pozostawał jeszcze w kolebce, razu pewnego rój pszczół osiadł na ustach jego, co zapowiadało wielką wymowę jego w przyszłości jak miód słodką i płynną. Ambroży ukończywszy nauki w Rzymie, przeznaczony został na rządcę Ligurji, a w Medjolanie mieszkanie dlań przeznaczono.

W tym mieście jakiś czas stolicą biskupią zarządzał Auksencjusz, zawzięty arjanin i umarł 374 r. Lud podzielony na dwie partje arjańską i katolicką nie wiedział kogo obrać na wakujące Biskupstwo i powstał rokosz, który uśmierzył Ambroży, gdy jeszcze był urzędnikiem cesarskim. Podczas przemowy jego w kościele do ludu zebranego jakieś dziecię odezwało się: „Ambroży naszym Biskupem" a wszyscy te słowa powtórzyli. Napróżno się wymiał Abroży, musiał się zgodzić na swój wybór Po przyjęciu stopniowo wszystkich święceń w 34 roku życia prawnie Biskupem został 374. Cesarz Walentynian bardzo się uradował, iż urzędnika jego wyniesiono na Biskupa. Św. Ambroży jako pasterz był wzorowym, świątobliwym i miłosiernym dla ubogich; wielu Arjanów i Maucheszó pozyskał kościołowi, a pomiędzy nimi i Św. Augustyna ową pochodnię kościoła. Kierował się Św. Ambroży sprawiedliwością tak dla ubogich jak i dla bogatych i monarchów. Wzbronił wejść do kościoła Teodozjuszowi cesarzowi, za zbrodnie popełnione. A gdy ten monarcha wymawiał się przykładem króla Dawida, który był mężobójcą, odrzekł Św. Biskup: „Naśladowałeś go w zbrodni, naśladujże go i w pokucie". Mściwa cesarzowa Justyna, sprzyjająca i należąca do sekty arjańskiej postanowiła odebrać życie Św. Ambrożemu i posłała zabójcę, który gdy podniósł miecz na Biskupa, ręka mu obezwładniała — a Justyna wkrótce umarła. Św. Ambroży zostawił wiele dzieł wielkiej wartości dla kościoła. Pełen cnót i zasług umarł świętobliwie 397 r. i pogrzebany został w Medjolanie.

W obronie tradycji.

—o-o—

W artykule „Szkoła przyszłości", napisanym w podniosłym tonie przez p. Marją Piasecką, jedna nuta drga niezrozumiałym dysonansem dla tych, co nauczyli się kochać przeszłość i szanować popioły ojców swoich,—gdy mówi o tradycji, jakoby o czemś zmurszałem, na czem nie można budować gmachu przyszłości i chce pozostawić w zaniedbaniu pomniki wczorajszę, zachęcając jednocześnie do budowy nowych.

Na cóż więc zda się budować nowe pomniki, jeśli o wczorajszych zapominamy?... czy dla tego, aby przyszłe pokolenia i o naszych zapomniały? Zaiste! straconą byłaby wtedy taka praca, gdyby ów siew nie wydawał plonów.

Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość narodu, to—nie jakieś rzeczy różne, ale ogniwa jednego i tego samego łańcucha, który zwie się życiem jego, dźwiga skarby, zawarte w ojczystej historji, literaturze i cywilizacji.

Spuścizna po przodkach—to dorobek dziejowy, którego pozbywają się marnotrawcy.

Zkąd mamy ów przepiękny język

Fabryka wyrobów cementowych majątku „OSTROWY"
J. C. W. Wielkiego Księcia **Michała Aleksandrowicza.**
Adres poczt. i telegr. **Kłobuck, gub. Piotrkowska**
Wyroby: dachówki, rur różnychwymiarów i form cegły płyt podłogowych i trotuarowych, różne upiększenia fasad i t. p.

RYDZEWSKI i S-ka
Biuro Techniczne w Częstochowie, Teatralna 13
Telefonu № 1.
23

50% oszczędności opału. Kto ma zimne i wilgotne mieszkanie niech sprobuje w zwykłym piecu obsadzić **„Wulkan".**
Piece niewygaszalne systemu amerykańskiego **„Meteor".**

KRUSZYNSKI i PROSZOWSKI 24
Częstochowa, Aleja III-cia dom własny.
Pierwszorzędny Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Sztukatorski
Założony w roku 1887. WYKONYWA RZEŹBY, POMNIKI, ROBOTY BUDOWLANE i SZTUKATERJE. Telefon № 260.

Sarbiewskich, Kochanowskich, Polów, Mickiewiczów, Słowackich...?

Zkąd, jeśli nie od przodków naszych?. Czyśmy go sami wytworzyli w ostatniej dobie?

Zkąd zstępują w nasze dusze pojęcia piękna, honoru, poświęcenia i pracy społecznej, jeśli nie przez urabianie swego ducha na wzorach przeszłości, na owych mężach ze spiżu i stali, oraz niewiastach, pełnych cnót osobistych i obywatelskich, co świecą nam i świecić nie przestaną swym przykładem?

Czy obecna doba brudnego materjalizmu, lub wstrętnego pozytywizmu, albo innych rozkładowych... „izmów“, wzniecając płomień nienawiści w sercach współbraci, dodaje nam tego zapału, który skrzy się w oczach i odlewa z szlachetnych czynów stal?

Pani Marja Piasecka, dając nam piękne groteskowe postacie „nie palącego i niewinnego studenta na Tatr szczycie“, lub młodzieńca „o bystrem oku, doskonale zahartowanem ciele, silnem i pięknem jak greckie posągi“, niezbyt wyraźnie podkreśla szacunek należny tradycji; jest ona przecie skarbnicą, do której każde pokolenie coś dorzuca ze swej pracy. I jak biednym jest ten, co po rodzicach nic nie dziedziczy, tak godnym jest politowania ten naród, co nie ma spuścizny po ojcach, lub jej się wyrzeka.

Wszystkie nasze pojęcia i wierzenia, jeśli są oparte na tradycji, są węzłem który łączy teraźniejszość z przeszłością,—przeciwnie zaś, nowo importowane z zagranicy hasła kłócą się najczęściej z naszem życiem, paczą charaktery i dyszą jadem nienawiści, pod którego wpływem brat zabija brata..

My nie jesteśmy hordą barbarzyńców, którzy nic chwalebnego z przeszłości swej do zanotowania nie mają, ale narodem o X cio wiekowej przeszło historji. Ztąd mamy liczne wspomnienia i to takie, których się nie potrzebujemy wstydzić; mamy tradycję.

Na niej więc urabiajmy swoje charaktery, jeśli mamy służyć ojczyźnie swojej, a nie chimerze... zwodniczym ognikom.

Praca nad oświatą, to nie nowość dla nas, bo już dawno była ona rozpoczęta przez Kołłątaja, Ignacego Potockiego, Staszyca, Sniadeckiego i wielu innych, jak np. Łukasiewicza, którego dzieło „O komisji edukacyjnej“ posłużyło Prusom do zreformowania szkół swoich... To też nie potrzeba nam wyszukiwać „dróg nowych i szerokich gościńców“, ale prowadzić dalej rozpoczęte dzieło.

Boleszczyc.

Działalność przemysłowców.

We wspomnianym przez nas poprzednio biuletynie Stowarzyszenia przemysłowców i fabrykantów rozdział trzeci poświęcono działalności przemysłowców.

Wobec tego, że w ostatnich czasach inspekcja fabryczna zatwierdzając regulamin wewnętrzny fabryk zaczęła protestować przeciwko ograniczeniom dotyczącym wpuszczania robotników opóźnionych, żądając zupełnej dla nich wolności pod tym względem, o ile spóźnienie nie wynosiło pół dnia — „Stowarzyszenie Przemysłowców i Fabrykantów Moskiewskiego Okręgu przemysłowego“ zwróciło się do ministerjum handlu i przemysłu o wyjaśnienie tej sprawy.

Ministerjum ogłosiło dnia 23 lipca r. b. okólnik, w którym oświadczyło, że

„zarządowi przedsiębiorstwa przemysłowego przyznać trzeba prawo określania takiego porządku, z mocy którego robotnicy wpuszczani są do zakładu przemysłowego tylko w czasie wskazanym w przepisach regulaminowych, zaś robotnicy, którzy nie przybyli w terminie, mogą być nie wpuszczani do zakładu przemysłowego przed nadejściem nowego terminu wpuszczania na roboty, przyczem to nowe wpuszczanie może być przez zarząd przedsiębiorstwa przystosowane albo do czasu wznowienia robót po wolnej przerwie lub dopiero do rozpoczęcia robót następnego dnia, zależnie od warunków produkcji w danem przedsiębiorstwie“.

Drugą, nie mniej ważną dla wszystkich pracodawców, a także pomyślnie załatwioną sprawą, była kwestja terminów dokonywania wypłat robotnikom.

W tej sprawie Stowarzyszenie Przemysłowców i Fabrykantów Moskiewskiego okręgu przemysłowego złożyło ministrowi handlu i przemysłu wnioski następujące:

Akt 97 ustawy przemysłowej określa terminy rozrachunków z robotnikami za wykonane roboty i przy najmie robotników na termin dłuższy, niż miesiąc, wypłata dokonywa się nie rzadziej, niż raz na miesiąc, przy najmie na termin nieokreślony, wypłata dokonywa się nie rzadziej, niż 2 razy na miesiąc.

Praktyka życia zmusiła główny urząd do spraw fabrycznych i górniczych do wydania postanowienia specjalnego, które daje zakładom przemysłowym terminy ulgowe do ostatecznego rozrachunku z robotnikami. Termin ten przy najmie na czas dłuższy nad miesiąc wynosić może do dni 20, a przy najmie na czas nieokreślony— do dni 14, z tem jednak zastrzeżeniem, aby po upływie terminu wypłaty (t. j. co miesiąc i co dwa tygodnie) dokonywany był choćby przybliżony rozrachunek z robotnikami.

Tym sposobem powstały 2 typy rozrachunków—przybliżony i ostateczny, co w niektórych wypadkach cięży i robotnikom i przedsiębiorcom.

A więc jest rzeczą bardzo pożądaną wydanie postanowienia uzupełniającego, które zezwoliłoby na dokonywanie z robotnikami jednego tylko ostatecznego rozrachunku, jeśli na to potrzeba będzie nie więcej nad 8 dni po terminie wypłaty. Ostatecznie ilość wypłat będzie odpowiadała wymaganiom prawa, wypłaty te tylko będą nieco odsunięte“.

W odpowiedzi na to Departament przemysłu zakomunikował stowarzyszeniu nowe postanowienie Głównego Urzędu do spraw fabrycznych i górniczych, który zmienił dawne przepisy w myśl życzeń przemysłowców.

G. P. H.

Z prasy rosyjskiej.

—o—

Rady p. Waliszewskiego.

Korespondent paryski „Now. Wr.“ p. Waliszewski (polak z pochodzenia) daje Rosji w osobie pewnego biurokraty, zbawienne rady co do postępowania z Polską.

Na wstępie mówi p. W. o Polsce „od morza do morza“, która żyje ciągle i której stolica zdajduje się w Rappersvylu. Zgodnie z duchem czasu przybrała ona ustrój republikański. ale ma ona i skarb narodowy. Składa się on tylko ze stu tysięcy franków, ale w dziedzinie fantazji cyfry nie odgrywają wielkiej roli. Ten skarb znajduje się w rękach finansistów, którzy uważają się za lepszych od Kokowcewa. Narodowa Demokracja gnieździ się tam także, a p. Dmowski i jego współwyznawcy otrzymywali z Rappersvylu(?) wskazówki, co i jak mają robić.

— Jakież na to lekarstwo? — pyta biurokrata.

— Wynaleźć je nie łatwo—odpowiada p. Waliszewski.—Jednakże, usunąwszy przyczyny, można usunąć i skutki. Należy zapełnić próżnię. Trzeba dać tym niezrównoważonym umysłom pracę nietylko fantastyczną.

W ten sposób, rozumując, dochodzi p. W. do wniosku, że Polsce należy jednak dać autonomię, rozchodzi się tylko o to, w jaki sposób to zrobić.

„System ustępstw dawał zawsze niepewne wyniki. Dlatego trzeba się go wyrzec. Wszelkie ustępstwo posiada cechy stwierdzenia istniejącego długu, a nabierając w opinii wierzyciela znaczenia częściowej spłaty długu, powiększa jego pretensję. Pomiędzy Rosją, a Polską istnieją oddawna rachunki, ale byłoby nierozsądnie zabierać się do likwidowania ich teraz. Zdobycie jest faktem, z którego wynikami wypada się liczyć i jednej, i drugiej stronie, i dopóki rosjanie będą w Polsce, jest rzeczą naturalną, ażeby dbali przedewszystkiem o swe interesy. Odzuciwszy tę zasadę, nie mogą oni zrobić nic dobrego. Czy z rosyjskiego punktu widzenia zapowiedziana reforma jest korzystna? Przynajmy obaj, że tak, a więc nie należy nadawać jej cech jakiejś łaski, ale zastosować i urzeczywistnić w taki sposób, ażeby nie powstało żadnych w danej mierze wątpliwości. Precz z ustępstwami! Precz z marzeniami!“

Pêle - Mêle.

—o—

— Po wypadkach trucicielstwa w Austrji i Francji zdarzył się w Hamburgu wypadek identyczny. W szpitalu obłąkanych po zjedzeniu ryżu ciężko zachorowało z objawami otrucia zbiorowego 547 chorych. Z nich dotychczas zmarły 2 osoby. Rodzi się podejrzenie, iż jest to czyn zbrodniczy. Śledztwo w toku. Osoba sprawcy niewiadoma, jak również — i pobudki czynu.

—

— Wykryto w New-Yorku spisek na miliardera Rockfellera. Bandyci zamierzali porwać go i uprowadzić, aby następnie wymusić od niego wielki okup.

Policja zarządziła szereg środków ostrożności w celu ochrony Rockfellera.

—

Niedawno w Odesie miał miejsce dziwny wypadek, który do dziś szeroko jest komentowany w odeskiej kolonji polskiej. Pani C. K. zaszła do znanej firmy „Dabinin“ po sprawunki i, po zakupie potrzebnych rzeczy, chciała pomówić ze swoim mieszkaniem. Ku zdziwieniu zabroniono jej mówić przez telefon po polsku, powołując się na właścicieli firmy, którzy wydali to dzikie rozporządzenie.

Wypadek ten dziwnie przypomina stosunek prusaków do polaków z pod zaboru pruskiego.

—

— Ministerjum spraw wewnętrznych udzieliło pozwolenia na zwołanie do Mińska nowego zjazdu bractw prawosławnych w celu obmyślenia środków walki z propagandą antiprawosławną i tajnemi szkołami polskiemi. Zjazd odbyć się ma w pierwszej połowie stycznia r. p.

—

— Papież opracowywa obecnie nową encyklikę, która ma być wymierzoną przeciw rządowi francuskiemu.

Kronika.

— Pogadanki u handlowców.

Jutro odbędzie się, w lokalu Stowarzyszenia pracowników handlowych (2 Aleja № 37), pogadanka p. inżyniera Leonarda Neumana „O ruchu wirowym ziemi“. Jest to pierwsza pogadanka z cyklu przyrodniczych, jaki zarząd przygotowuje dla słuchaczy.

— Wieczornica handlowców.

W nadchodzącą sobotę odbędzie się w Stowarzyszeniu pracowników handlowych, piąta w tym sezonie wieczornica taneczna, urozmaicona popisami amatorskiemi i wieloma niespodziankami. Wieczornice handlowców zdobyły sobie zasłużone uznanie, to też i sobotniej należy wróżyć powodzenie.

— Koło miłośników sceny.

Utworzone niedawno. przy Towarzy-

47

Kazimierz Laskowski.

—o—

NIEMCY.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy)

W jednem z okien poruszyła się firanka, Horst przystanął. Zdawało mu się, że przez hafty muślinu dojrzał twarz Wali. Istotnie nie mylił się. Drobna rączka uchyliła rąbek firanki, różowy paluszek dotknął kilkarotnie szyby. Horst odsłonił głowę.

— Dzień dobry! — zaczął, zbliżając się.

— Dzień dobry—zabrzmiał dźwięczny głosik i z po za firanek wyjrzała para zmęczonych nieco, ale mimo to oprawnych w uśmiech oczu.

Horst przesłał ręką ukłon. Nie wypadało mu wystawać pod oknem, więc zrobił ruch, jakby miał zamiar zawrócić z powrotem. Ruszył nawet kilka kroków ku gankowi, ale w tej chwili we wnętrzu mieszkania rozległo się stłumione wołanie, twarzyczka Wali znikła, firanki zasunęły się. Widocznie pani Olszyńska weszła do pokoiku córki.

Horst, nie czekając dłużej, oddalił się pospiesznie, pomrukując półgłosem:—

— Trzeba Olszyńskiego co rychlej wysłać za granicę. Potem dam sobie już z małą radę..

Pokręcił wąsa. W siwych jego źrenicach zaświeciło lubieżne zadowolenie, zacierając odniesione przy łożu chorego wrażenia.

II.

Nigdy jeszcze Otto Kurzbach nie bawił tak długo nad Wisłą, jak obecnie.

Wybuch kotła, prócz szkód poczynionych w zrujnowanym budynku i zepsutych maszynach, spowodował konieczną zwłokę w samej fabrykacji. Przez dwa tygodnie stała cukrownia bezczynnie. W dodatku należało zmniejszyć dzienną przeróbkę buraków. Z dziesięciu kotłów dwa okazały się zupełnie niezdatnemi do użytku, a że o sprowadzeniu nowych na razie nie mogło być mowy, wypadło tedy ograniczywszy konsumcję pary, zredukować przerób do minumum. Wszystko to narażało na poważne materjalne straty.

Stary Kurzbach struty był i przygnębiony. Nie wątpił, że nieprzyjaciele nie omieszkają wyzyskać nieszczęśliwego wypadku na jego niekorzyść. Gniewało go to tembardziej, że jedyny środek powetowania strat wymykał mu się z ręki.

Przychodziły mu do głowy różne oszczędności: obniżenie płacy robotnikom, skasowanie zasiłku na szpital, a nadewszystko zapoczęte już poprzednio zredukowanie ceny buraków. Rozwaga głębsza kazała jednak zaniechać tych środków. W dzisiejszych okolicznościach nie należało jątrzyć, lecz łagodzić.

Nabrawszy tego przeświadczenia, stary Kurzbach odrazu zmienił taktykę. Odłożywszy swój wyjazd, przedewszystkiem zajął się jaknajszybszem uskutecznieniem najpilniejszych reparacji, ze zdwojoną energią kierując osobiście robotami. Równocześnie rozesłał do plantatorów okólnik z zawiadomieniem, że fabrykacja nie ulegnie dłuższej przerwie, a kontrakty nadal na dawnych warunkach odnawiane być mogą. Zabezpieczywszy się z tej strony, polecił synowi zająć się pieczołowicie chorym Olszyńskim, sam też podsunął myśl wysłania Jana kosztem fabryki na kurację do Wiednia i był bardzo zadowolony, dowiedziawszy się, że pani Olszyńska z wdzięcznością tę propozycję przyjęła.

Swoją drogą prowadził najsurowsze śledztwo, aby się o przyczynie wypadku dowiedzieć.

Śledztwo, podjęte przez władzę, nie wykryło nic zgoła. Palacze zeznali pod przysięgą, że nikt obcy tej nocy do kotłowni nie zachodził, co się zaś tyczy „szpajzera“ Kuntzego, ten popadłszy w obłęd, nie mógł dać żadnych wyjaśnień.

Wiadomem tylko było, że kran, służący do spuszczania wody z kotła, był naumyślnie odkręcony, co nie pozwalało już wątpić o istnieniu zbrodniczej ręki.

Przez otwarcie kranu, woda, pompowana w kocioł, odpływała natychmiast i to wywołało katastrofę.

Okoliczność ta nasuwała domysł strasznej zemsty.

Ostatecznie zaniechano bezowocnego śledzenia, zwalając całą winę na niedozór oszalałego Kuntzego.

Nareszcie można już było ponownie puścić w ruch cukrownię. Wszystko wracało do zwykłego trybu. Stary Kurzbach mógł odjechać. Jakoż na drugi dzień po ostatniej bytności Horsta Olszyńskich postanowił nieodwołalnie wyjechać.

Od rana gotowano się do podróży. Otto Kurzbach, zując niecierpliwie wargami, przechodził się w kantorze oczekując na konie. Obok niego kręcił się buchalter, kasjer, magazynier i maszynmajster. Przyszedł również Słodowski pożegnać administratora. Brakowało tylko Gżyckiego, którego wyprawiono przodem na przejazd. Wszyscy mieli zafrasowane miny.

Stary Kurzbach, chodząc dużemi krokami, rzucał ostre, urywane zdania. Burcza', wymyślał w ostatniej chwili nie oszczędzając nikogo. Tematu dostarczały mu straty, jakie fabryka wskutek wybuchu poniosła.

(d. c. n.)

stwie „Lira“, koło miłośników sceny, po przejściu przygotowań organizacyjnych, przystąpiło do systematycznych prób. Prace idą raźno.

— **Własny organ pracowników handlowych.**

Zarząd Stowarzyszenia pracowników handlowych miasta Częstochowy prosi nas o zaznaczenie że — zadeklarowawszy udział w wydawnictwie własnego organu, który pod nazwą „Pracownik handlowy, przemysłowy, finansowy i rolny“ rozpocznie wychodzić 1 stycznia r. p., przyjmuje od członków swoich zapisy na przenumeratę, na warunkach udziałowych, to jest 1 rubla rocznie.

Celem uregulowania nakładu uprasza się o najspieszniejsze zapisy. Niewątpliwie szerokie rzesze pracowników handlowych poprą własny swój organ, który będzie stał na straży ich interesów zawodowych.

— **Ze szkół.**

— Z powodu nagłego wyjazdu z Częstochowy prof. języka rosyjskiego p. M. w gimnazjum p. Bagieńskiego zaszły pewne zmiany w wykładach. Mianowicie, języka rosyjskiego udziela obecnie dyr. Bagieński, łacinę zaś po p. Bagieńskim objął ksiądz prof. Kowalski.

— Jak słyszeliśmy, z początkiem roku szkolnego dyr. Bagieński ma zamiar opuścić Częstochowę. Stanowisko jego ma objąć dotychczasowy profesor gimnazjum p. Grabiński.

— W tym tygodniu młodzież wyznania rzymsko-katolickiego, gimnazjum p. Bagieńskiego zostanie na dzień jeden zwolniona od zajęć szkolnych dla odbycia spowiedzi przedświątecznej.

— **Gimnastyka na pensji.**

Na pensji p. Chrzanowskiej, dzięki inicjatywie sz. przełożonej, wprowadzono od niedawna wykłady gimnastyki szwedzkiej.

Dla każdej klasy wyznaczono dwie godziny w tygodniu i uczenice, w specjalnie pomyślanych kostjumach, ćwiczą się pod kierunkiem siostry przełożonej.

Inowację tą, jako jeden krok naprzód w wychowaniu fizycznem dziewcząt, należy powitać z niekłamanym uznaniem.

— **Ze Stowarzyszenia majstrów fabrycznych.**

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że Stowarzyszenie majstrów fabrycznych przeniosło lokal swój z ul. Dojazd № 19 na ul. Krakowską № 30.

— **Z Zawodzia.**

Od obywateli Zawodzia otrzymujemy listy bardziej niż kiedykolwiek rozpaczliwe. Po ostatnich roztopach wytworzył się tam taki stan rzeczy, że od domu do domu trudno się przedostać, nie mówiąc już o wycieczce do Częstochowy. Niepodobna iść drogą z powodu błota sięgającego po kolana, ścieżki zas po obu stronach drogi są tak śliskie że przechodniowi co chwila grozi niebezpieczeństwo wpadnięcia do rowu przydrożnego, napełnionego grząskim błotem. Z tego powodu notowano już kilkanaście wypadków, kończących się na szczęście, tylko przemoczeniem lub lekkim potłuczeniem. Pisaliśmy już tyle o stanie dróg na Zawodziu, jednak głos nasz pozostał głosem wołającego na puszczy, nie widzimy więc celu zaczynać od początku. Nie przestaniemy jednak dowtarzać „czas nareszcie położyć kres tym nieporządkom!“

— **Z ulicy Teatralnej.**

Po zdjęciu szyn, z przeprowadzonego żeberka kolei Wiedeńskiej na Wystawę przez ulicę Teatralną, nie zdołano jeszcze założyć chodnika płytami. Pozostawione diury i naokół błoto wprost tamuje przejście. Należy pomyśleć o prędszej reperacji.

— **Bezpieczeństwo publiczne.**

Na przechodzącego przez aleję I Piotra Barańskiego rzucił się jakiś pies i boleśnie go pokąsał.

Poszwankowany musiał się zwrócić o pomoc do pobliskiego felczera.

Należałoby czyścicielom miasta zwracać baczniejszą uwagę na psy włóczące się po ulicach naszego miasta.

— **Ze szpitala.**

W dniu wczorajszym w szpitalu miejskim znajdowało się na kuracji: 30 mężczyzn i 20 kobiet.

— **Z Magjstratu.**

W dniu wczorajszym z miejscowego więzienia policyjnego przy magistracie, wysłano 24 aresztantów do różnych więzień w Cesarstwie.

— **Aresztowania.**

W ciągu dnia wczorajszego aresztowano w naszym mieście następujące osoby:

za żebraninę—Jana Zaleskiego i Jana Chłonda.

— **W sprawie rewizji senatora Garina.**

„Riecz“ informuje, że rewizje odbywają się jednocześnie w trzech okręgach: warszawskim, wileńskim i petersburskim. Z największą surowością i najintensyjniej odbywa się rewizja w okręgu wojennym warszawskim, gdzie w kancelarji senatora Garina pracuje przeszło 50 ciu urzędników.

— **W sprawie wychodźctwa.**

Donoszą „Birż. Wied.“ że ministerjum handlu rozważyło nowy projekt ustawodawczy, w myśl którego to projektu wychodźcy emigrować by mogli za ocean tylko przez Libawę i tylko na statkach, pływających pod flagą rosyjską. W tym celu zamierono znieść opłaty paszportowe od wychodźców, znacznie ułatwić formalności paszportowe i obniżyć taryfy kolejowe do Libawy.

Korespondencje.

Z Noworadomska.

— **Godne naśladowania.**

Kilku znanych tu powszechnie i szanowanych obywateli uzyskało pozwolenie na założenie kasy Tow. Oszcz.-Pożyczkowego dla Chrześcian, z operacją rozciągającą się na wsie okoliczne.

W tych dniach odbędzie się pierwsze organizacyjne zebranie, z niecierpliwością i wielkiem zainteresowaniem oczekują mieszkańcy naszego grodu tak od dawna pożądanej instytucji.

— **Z Towarzystwa Wzajemnego Kredytu.**

Założone od roku T-wo Wzajemnego Kredytu, mieści się przy ul. Brzeźnickiej w domu p. Hasenberga, na I-ym piętrze.

Jak się obecnie okazuje jest to lokal zupełnie nieodpowiedni, a przedewszystkiem zamały.

Uważamy także za nieodpowiednie zaprowadzenie okienka z kasy na małą salę, w której pracują 4 osoby tegoż T-wa, gdyż w czasie nawału interesantów i ich hałaśliwego zachowania się, przeszkadzają pracownikom towarzystwa.

Pożądane by więc było by okienko zostało przeniesione w odpowiedniejsze miejsce.

— **Ze straży Ogniowej.**

Z powodu jak zwykle, dość dużych wydatków na utrzymanie taboru Straży Ogniowej i z braku wpływów stałych prócz od miasta rocznie 45 rubli, prezes straży p. Husarzewski i komendant p. St. Kostecki powzięli myśl urządzenia ślizgawki na placu teatralnym, chcąc w ten sposób powiększyć fundusze naszej instytucji, lecz na nieszczęście znów musiano się udać do Magistratu o pozwolenie przeprowadzenia rynny podziemnej przez ulicę Piotrkowską, by można było skierować wodę z płynącej niedaleko rzeczki na tenże plac. I znów jak zwykle „ojcowie miasta“ nie zgodzili się na to, niczem odmowy nie motywując.

Przypuszczać należy, że „ojcowie miasta“, już wyszli z czasów, kiedy mogli oddawać się sportowi łyżwiarskiemu, dla tego też uważają że i innym to niepotrzebne. Wiadomość o nieprzychylnem stanowisku „ojców miasta“ względem Straży, wywołała w mieście pewne zdziwienie i oburzenie.

A k i.

Z Łodzi.

— **Wystawa antyalkoholiczna.**

W sobotę wieczorem w lokalu przy ul. Mikołajewskiej № 40, otwartą została wystawa antyalkoholiczna, pod egidą łódzkiego oddziału Tow. hygienicznego. Akt otwarcia zgromadził liczny zastęp osób z pośród świata lekarskiego, przedstawicieli Towarzystw naukowych, przełożonych szkół instytucji społecznych i t. p.

Z Warszawy.

— **Uznanie.**

Wczoraj o g. 5 pop. w sali sesjonalnej W. T. D. zebrali się opiekunowie sal zajęć i szwalni wraz z prezesem wydziału p. Ochrymowiczem. Celem zebrania było doręczenie albumu fotograficznego tych zakładów p. Antoniemu Kosowskiemu b. prezesowi wydziału sal zajęć, który dla słabości zdrowia zrzekł się tego stanowiska, a to w uznaniu jego pożytecznej działalności dla tej instytucji—którą to działalność prezes zarządu Edward Czajkowski i wice-prezes wydziału sal zajęć Ochrymowicz w swoich przemówieniach doniośle zaznaczyli.

— **Aresztowanie.**

W areszcie przy ul. Spokojnej osadzono przywiezioną w piątek z Wilna p. Ludwikę Świątecką, aresztowaną tam na żądanie warszawskiego wydziału ochrany.

P. Ludwika Świątecka, właścicielka dóbr w pow. wiłkomierskim, bawiła w Wilnie u siostry swej, którą pragnęła powitać po dłuższem niewidzeniu skutkiem pobytu zagranicą.

Z Płockiego.

— **Ograbienie poczty.**

W dn. 1 grudnia r. b. kilku bandytów napadło na stację pocztowo telegraficzną w Soczewce. Bandyci, zdoławszy porwać około 1000 rubli, zbiegli.—

Z Krakowa.

— **Repertuar teatru Krakowskiego.**

Wtorek 7 „Szczęście Frania“. Komedja „Sezon“. Fragm. scen. Wł. Perzyńskiego.

Środa 8 popoł. „Ziemia“. Sztuka Koronowskiego. (Pół ceny)

Sgoda 8 wieczór „Gromiwoja“. Komedja Arystofanesa.

Czwartek 9 „Szęście Frania“. Komedja Perzyńskiego. „Sędziowie“. Tragedja St. Wyspiańskiego.

Piątek 10 „Skąpiec“. Komedja Moliera.

Sobota 11 „Ostrożnie z listami!“ Komedja. W. Turschinskiego i K. Stiftera. (Nowość).

Niedziela 12 popoł. „Kopciuszek“. Widowisko fantastyczne z tańcami i śpiewami. A. Walewskiego Pocz. o g. 3-ej. (Ceny zniżone do połowy).

Niedziela 12 wiecz. „Ostrożnie z listami!“ Komedja. W. Turschinskiego i K. Stiftera.

Poniedziałek 13. Przedstawienie Koła akadem. miłośników dramatu klasycznego.

TELEGRAMY.

(Agencji Petersburskiej i własne).

—o—

Projekt reorganizacji policji.

Petersburg 6. W niektórych gazetach zjawiły się wiadomości, jakoby prace nad projektem reorganizacji policji w specjalnej komisji pod przewodnictwem senatora Makarowa, miały się zakończyć dopiero w dalekiej przyszłości. Pozatym jedna z gazet wzmiankowała iż opóźnienie to jest wynikiem niezgodności poglądów na tą kwestję Prezesa ministrów i jednego ze znaczniejszych przedstawicieli ministerjum spraw wewnętrznych. Wiadomości te nie są zgodne z prawdą; przy omawianiu danego projektu powstała konieczność zebrania ściślejszych danych statystycznych i w tym to celu komisja zwróciła się do Ministerjum spr. wewn., które je dostarczy w najkrótszym czasie.

Wzmiankowana niezgodność poglądów jest wymysłem.

Zjazd żydów.

Petersburg 5. Do chwili zwołania na wiosnę komisji rabinów, zaproponowano przyspieszyć zjazd żydów wybranych zarówno z wewnątrz jak i z zewnątrz granicy osiadłości, a także z guberuji Królestwa Polskiego. Na zjeździe omawiane będą sprawy religijne żydów.

Powrót ministra.

Petersburg 6. Minister wojny Suchomlinow powrócił do Petersburga.

Tow. Wzajemności Słow.

Wilno 6. Założono tu oddział Tow. wzajemności słowiańskiej, w obecności delegatów rady Towarzystwa Lewszyna i Komarowa. Pierwszy z nich wybrany na prezesa, odczytał referat o ruchu narodowościowym w 19 tym wieku i celu wzajemności słowiańskiej. Komarow mówił o sokolstwie. Kon zaś—założyciel oddziału—omówił program. Sołoniewicz, prezes Stowarzyszenia białoruskiego, mówił o kwestji białoruskiej. Odbył się obiad.

Zakończenie Zjazdu.

Kowno 6. Dziś o godz. 2-ej po południu zakończył się zjazd żydowskich działaczów społecznych.

Katastrofa kolejowa.

Syzrań 6. Na stacji Simbuchowo spotkały się dwa pociągi naładowane zbożem. 18 wagonów rozbitych, 5 osób rannych.

Ślad Andrego.

Berlin 6. „Decagramm Gesellschaft“ telegrafuje z Monrealu:

Znaleziono ślady, które być może, wyjaśnią los badacza polarnego Andrego.—

Jeden z misjonarzów katolickich zawiadomił swego biskupa, że na dalekiej północy Kanady, w pobliżu morza Beringa, natrafił na eskimosów, którzy opowiadzieli mu, że przed kilku laty z obłoków opuścił się dom biały, t. j. balon, z dwoma mężczyznami o białych twarzach.

Mężczyźni ci byli wycieńczeni z głodu.

Obecnie obaj umarli.

Misjonarz zamierza raz jeszcze odwiedzić owych eskimosów.

Aeroplany w usługach wojskowości.

Paryż 6. Rząd francuski zamówił 6 latawców, które oddane będą do użytku wojska.

Trzęsienie ziemi.

Londyn 6. Donoszą o strasznem trzęsieniu ziemi, które nawiedziło Armenję. Kilkadziesiąt domów runęło zasypując gruzami dziesiątki rodzin. Bliższych szczegółów brak.

Duma.

(Tel Ag. Pet.)

—o—

Petersburg 6.

Posiedzenie 23 otwarto o godz. 11 m. 12. Przewodniczy ks. Wołkońskij. Na porządku dziennym dalszy ciąg rozpraw nad projektem prawa o przepatrzeniu ustawy podatkowej z nieruchomości w miastach i osadach.

Bar. Czerkasow—wskazuje na reformy które wprowadza projekt, reformy ulepszające system podatkowy, nadające mu większą giętkość i przenoszące ciężar podatkowy z pleców słabszych na plecy silniejszych. Polemizując że Szczepkinym, mówca, wykazuje bespodstawność jego twierdzenia, jakoby urzeczywistnienie projektu miało przeciążyć mieszkańców Moskwy i Petersburga. Na zakończenie mówca proponuje Dumie przejście do omawiania poszczególnych paragrafów, (oklaski w centrum) Przyjęto wniosek przerwania zapisów. Zapisało się 18 mówców.

Rumiancew—twierdzi, iż nie należy sprawy oceny majątków wydzierać organom Samorządu i oddawać ją w ręce biurokracji. Z tego punktu widzenia mówca uważa projekt, jako antyspołeczny i proponuje odesłanie go do komisji dla zmiany tego punktu.

Po przemówieniu Jeropkina o g. 12 m. 58 ogłoszono przerwę.

Posiedzenie wznowiono o godzinie 2 m. 10.

Markow—znajduje w projekcie wiele niedokładności i proponuje odesłanie go do komisji miejskiej.

Suszkow—jest zdania, że podatków i tak dużo i nie należy spieszyć się z nowym opodatkowaniem.

Towarzysz ministra finansów rz. r. st. Pokrowskij przeczy twierdzeniu poprzednich mówców, jakoby projekt miał dążyć do centralizacji systemu podatkowego, zbija wywody Jeropkina i wogóle gorąco broni projektu. (d. n.).

Osypało...

Osypało białe kwiecie
jaśminowy krzew..
a mnie w duszy śiegiem miecie
zgasłych ułud wiew!..

Osypało białe kwiecie
jaśminowy krzak..
mnie ten ból, co wrósł w stulecie
krwawi życia szlak!..

Osypało biało kwiecie
jaśminową kiść..
a mnie straszno—w dal po świecie
z bólem w sercu iść!

Jan Gajzler.

Nie niszczcie książek i gazet; niech czytają inni!

Śledź w spiżarni ludzkości.

—o—

Przysłowie holenderskie powiada, że Amsterdam zbudowany jest na ościach śledzia.

Przysłowie holenderskie powstało ztąd—mówi dr. Boruta, że w średnich wiekach, gdy cała Europa ściśle utrzymywała święcenie postó i niedozwolonem było jedzenie „czerwonego“ mięsa, lecz ryby, Holendrzy zaopatrywali cały świat chrześciański w solone śledzie. Śledź królował w Europie przez czas postu i królem dotąd pozostał.

Dochody czerpane z powodu śledzia były tak olbrzymie, że w r. 1677 arystokracja angielska pod przewodnictwem księcia Yorku utworzyła rodzaj trustu. Rynek śledziany był w londynie przez następną połowę wieku, poczem przeniesiony został do 'Edynburga, gdy szlachta szkocka w 1720 r. utworzyła kompanię złożoną z dwóch tysięcy członków, celem wydarcia monopolu śledzianego z rąk herbowców angielskich. Organizacje kościelne i duchowne w całej Europie baczyły nadzwyczaj surowo na ścisłe przestrzegania postu przez publiczność, a władze rządowe i gminne ścigały surowo przestępców. Karą za jedzenie surowego mięsa w czasie postu była zwykle—na początek—grzywna pieniężna i wyrwanie trzonowego zęba jako pokuta; gdy to nie pomogło, winowajca stawiany był pod pręgierz i chłostany publicznie. Gdy i to nie pomagało, czciciel pieczeni uważany był jako „opętany“ przez djabła i poddawany egzorcyzmom i torturom inkwizycji, kończącym się zwykle śmiertelnie.

Dzięki tym ścisłym przestrzeganiom postu, zapotrzebowanie solonych śledzi rosło bezustannie i po kilkunastu wiekach tak się rozprzestrzeniło i wkorzeniło w zwyczaje narodów europejskich, bez różnicy wyznania, iż obecnie król śledź panuje w każdem gospodarstwie, najuboższem i najbogatszem.

Przemysł śledziany obecny całego świata wynosi rocznie, wedle ostatnich obliczeń statystycznych dwa i pół miljarda funtów (2,495,000,000). Wartość jego z pierwszej ręki producentów jest 104,000,000 marek. Wartość ta podwaja się i potraja, zanim z rąk pośrednich przejdzie do spożywców. Dyrektor federalnej komisji od rybołówstwa H. M. Smith w swem ostatniem urzędowem sprawozdaniu wykazuje, że roczne zapotrzebowanie ludzkości wynosi około jedenastu miljardów funtów ryb, czyli że na każdego żyjącego człowieka przypada rocznie około siedmiu ryb. Jest to cyfra bardzo umiarkowana. Jako dowód tego twierdzenia czytamy, że na pobrzeżu Kanady corocznie jeden miljard funtów śledzia pakowany jest w puszki, a tylko w magazynach w Castine, w stanie Maine, w miesiącach październiku i listopadzie ostatniego roku zapakowano i wysłano w świat dwadzieścia milionów funtów sardynek.

Pierwsze miejsce w przemyśle śledzianym dotychczas jeszcze zajmuje Szkocja. Sprzedaje ona 50 procent więcej, niż Anglia, która na światowym targu rybnym zajmuje drugie miejsce. W r. 1907 połów śledzi przez statki szkockie wynosił 630,000,000 funtów. Pięć tysięcy statków rybackich i przeszło sto tysięcy marynarzy zajętych było tą pracą. Lecz oprócz tego Francja, Szwecja i Norwegia zatrudniają olbrzymią ilość ludzi i statków specjalnie w tym zakresie przemysłu. Holandja już pietnastym wieku zatrudniała z górą pięćdziesiąt tysięcy marynarzy przy połowie śledzi, a na jej brzegach przeszło ćwierć miljona ludzi znajdowało (już wówczas) utrzymanie przy pakowaniu połowu.

Wzrost ludności w Europie, zastosowanie maszyn w przemyśle, zwłaszcza jednak odkrycie Ameryki, spotęgowały przemysł śledziany do niezmiernych rozmiarów. Setki miljonów funtów tych drobnych rybek wędruje corocznie do magazynów rozmieszczonych na pobrzeżach Atlantyku i Pacyfiku. Setki tysięcy ludzi znajduje utrzymanie przy połowie i w pakowniach. Mimo to jednak ławice śledzi nietylko się nie zmniejszają, ale owszem rosną, tak, że wszelka obawa, jakoby to źródło produkcji taniego pokarmu mogło wyschnąć jest zupełnie wykluczone.

ROZMAITOSCI.

—oOo—

— Uroczna mumja.

Przynoszą dodobno nieszczęście złe oczy, przekleństwo i inne tajemnicze uroki żywych ludzi. Ale nikt nie przypuszczał, że może przynieść nieszczęście ktoś, kto umarł 2,500 lat temu.

A jednak tak jest! Tak przynajmniej każe nam wierzyć „Matin“ twierdząc, że znajdująca się w Britisb. Muzeum pod nr. 22542 mumja jednej z wielkich kapłanek, która żyła 600 lat przed Chrystusem w Egipcie w świątyni Amnon-Ro działa zabójczo na ludzi.

Ten kto poruszył jej prochy, przyniósł nieszczęście ludzkości, tego, kto się jej tknął—spotykała śmierć lub choroba.

Anglik, który ją kupił od jakiegoś araba, zranił się tak silnie, że musiano mu amputować rękę. Ten, który strzegł mumji w tej wyprawie, wróciwszy do Kairu dowiedział się, że stracił cały majątek i wkrótce potem umarł. Następca jego w stróżowaniu nad tym skarbem archeologicznym umarł w nędzy. Czwartego, który go dotknął—zastrzelono.

Fotograf, który miał zdjąć jej podobiznę, ujrzał z przerażeniem zamiast mumji czarnej i surowej, żywą kobietę na sarkofaau i wkrótce umarł.

Jeszcze jeden właściciel mumji padł jak rażony gromem—a ten, kto przywiózł do „British Muzeum“, zranił się ciężko.

Ten, kto opisał mumję umarł po dokonaniu tej pracy. Byłto historyk Fletcher.

Pewien inżynier w towarzystwie uczonego żartował z siły magnetycznej mumji—i uległ strasznemu wypadkowi, a uczony sam się zabił. Co jest uderzającem—że uczony uważał samobójstwo za podłość.

Podobno z ludzi, oglądających mumię w Londynie, mnóstwo już gorzko tego pożałowało.

Stróże muzeum, pilnujący mumji, drżą z przerażenia, gdy muszą się do niej zbliżyć.

Jest zaledwie kilka fotografji tej mumji w „British Muzeum“, Fotograf, który tych zdjęć dokonał Clarte Davies, zamieszkały przy ulicy Muzeum Street 38, prawie zupełnie oślepł.

Ale „Matin“ nie bał się dać podobizny mumji na swoich szpaltach wszystkim czytelnikom. Zapewne zbankrutuje, a czytelnicy przestaną patrzeć na „Matin'a.“

Okulista

Dr. med. St. Markowski

b. Asystent Lwowskiej Kliniki Okulistycznej zamieszkał **w Częstochowie** przy ul. Teatralnej № 15 w domu „p. Kohnowej. Przyjmuje chorych na oczy od 10—12 rano i od ½2 5—6 po połu 153030.

„ARYSTOKRATYNA“

krem i proszek.

Odznaczoną na wystawie lekarzy i przyrodników we Lwowie medalem złotym i dyplomem.

„**Arystokratyna**“ działa przez swą zawartość węgliku antyseptycznie i orzeźwiająco, już po krótkiem użyciu—staje się płeć lśniąco biała i nabiera młodocianej świeżości i wdzięku.

Piegi zmarszczki, wągry, żółte plamy „**Arystokratyna**“ usuwa po kilkorazowem użyciu.

Żądać w składach aptecznych i aptekach.

Główny składna Królestwo i Cesarstwo w składzie aptecznym

Wacława ORZEŁ

w Częstochowie, III Aleja № 48. 27

!!! BEZPŁATNIE !!!

Piękny koncertowy gramofon otrzyma każdy Za pośrednictwem abonamentu, podług Amerykańskiego systemu. Amerykański fabrykant, powszechnie znany z wyrobów płyt 1-o gatunku, marki „Gomkord“ „Zonton“ i innych, w celu zapoznania w rosyi ze swoim ruskim repertuarem dużych 2-n stronnych płyt, odznaczających się swoją dobrocią i nadzwyczajnem system dźwiękiem, wprowadził u nas dawno już zagranicą z korzyścią praktykowany sposób kupna płyt systemu abonamentu: a wierząc szlachetności zamawiających, wysyła naprzód każdemu wyrażającemu swoje chęci na abonament **Zupełnie bezpłatnie Koncertowy gramofon** pięknie wykończony i nadzwyczajnie dobrego mechanizmu, najlepszego systemu, nieustępujący drogiemu gramofonowi który kosztuje 100 rb. i więcej, lecz abonent obowiązany jest kupić w ciągu 2-ch lat, nie mniej jak 50 płyt które można zamawiać i częściowo, lecz nie mniej jak 18 szt: jednorazowo cena dużej dwustronnej płyty 1 rb: do których dołącza się bezpłatnie 1000 igieł. Oprócz tego do każdego zamówienia dołącza się jako premjum 1-a mała dwustronna płyta. Za zapakowanie z wysyłką gramofonu w dwóch paczkach liczy się rb 2 k. 50 na Syberję rb. 4. Poniżej przytaczamy odbierane każdodzienne listy z podziękowaniami. Koncertowy bezpłatny gramofon otrzymałem w porządku który swoją dobrocią i czystością dźwięku nie ustępuje najdroższemu gramofonowi, płyty okazały się najlepszemi czystością dźwięku za które biorą u nas po rb. 1 kop. 50. Z chęcią będziemy rekomendować tak wygodny dla nas sposób oto do. W celu uniknięcia nieporozumień wkładamy konieczny obowiązek dla życzących sobie otrzymać bezpłatnie omawiany koncertowy gramofon, a mianowicie: 1) należy potwierdzić piśmiennie że pan zgadza się w ciągu dwóch lat zakupić nie mniej jak 50 dużych płyt dwustronnych, po cenie fabrycznej po 1 rb. 2) razem z żądaniem bezpłatnego koncertowego gramofonu, jest pan obowiązany zamówić i kupić pierwszą partję płyt, nie mniej jednakże jak 18 szt. (36 różnych Nr. Nr.) po 1 rb.—na ogólną sumę 18 rb. 3) należy wskazać co powinny zawierać płyty które żądamy otrzymać. Towar wysyłamy za zaliczeniem bez zadatku oprócz Syberyi dokąd żąda się nadesłania 3 rb: a można i markami. WAŻNE Gramofon przyjmuje się z powrotem za rb. 15 w ciągu 2-ch lat. Adres, Przeds: Ameryk: Płyt, T-wa Wiljams ulica Główna Nr. 12. Uwaga! Wymieniamy bezpłatnie nasze stare płyty na nowe. 1143—3—1

Zakład Ogrodniczy

S. JASTRZĘBSKIEGO

sklep Aleja № 16

w Częstochowie.

Chłopiec starszy umiejący czytać i pisać, potrzebny zaraz do posług w sklepie.

Proszę zwrócić uwagę na nauczyciela tańców. **M. A. Łubieński**, udziela lekcji w gimnazjum rządowem i polskiem im. Mickiewicza i na wszystkich pensjach, a także na sali „Harmonia“ i zbiorowo u siebie przy ul. Mikołajewskiej № 9. na mieście lub na wyjazd. 1002 16

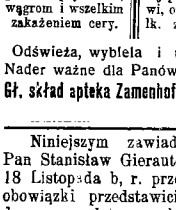

ochronny do twarzy przeciw pryszczom, wągrom i wszelkim zakażeniem cery.

dla cery chropowatej przeciw świądowi, oziębliu. i wszelk. zaczerwieniom.

Odświeża, wybiela i udelikatnia. Nader ważne dla Panów i dla Pań! **Gł. skład apteka Zamenhofa, Warszawa.**

1147—40—

Niniejszym zawiadamiam, że Pan Stanisław Gierautowski z d 18 Listopada b, r. przestał pełnić obowiązki przedstawiciela mojego do spraw dotyczących sprzedaży mojego piwa, sądowych, inkasowych i t. p. **K. Szwede.** 1167-3-1

Ważne dla wszystkich

Pierwsza w Kraju fabryka wykonywa obrazy religijne jak również portrety i pejzarze emaljowane. I. Bęran i S-ka wiadomość Metalurgja u portjera

Sensacyjna nowość!!

Zamiast złotych zegark. kosztujących 200 rb. proponujemy zegarki „Secesja“ fasonem i elegancją nie ustępujące złotym. Korpus zegark. bardzo płaski, jak srebrny rubel, z naturaln. ameryk. złota, nigdy nie traci swego pierwotnego wyglądu z wyrytemi oryginalnie rysunk. kwiatów (patrz rys.) Zegarki „Secesja“ odznaczają się regularnym chodem i niezwykłą wytwornością wyrobu, chód na kamieniach, nakręca się raz na 75 godzin. Cena 3 rb. 75 kop. 2 zeg. 7 rb. Takie same damskie 4 rb. Bezpłatnie dodaje się piękną dewizkę z now. złota z brelok. i zamszow. woreczk. do przechowania zeg. zegarki wysyła się do minuty wyregulowane z 6-cio letnią gwarancją za zalicz. i bez zadatku. Przesyłka do 2-ch sztuk 40 k. (na Syberję 75 kop.) Adres: T-wo „Akuratność“, Warszawa odd. 101. 1146—4—1

Zdrowe Ciało—Zdrową Cerę! zapewnia i gwarantuje.

Mydło Herba

D-ra OBERMEYERA usuwa wszelkie nieczystości skóry: Tysiące podziękowań! Prawdziwe z siostrą Miłosierdzia na każdym kawałku. Dostać w aptek. i skł. apt.

Ostatnia nowość dnia!

10 zagadkowych figielków.
arytmety: figielków. 15
20 żartobliwych: figielków.
karcia: figielków. 25
40 cydow: figielków.
fiz: i cheme figielków. 60
1144.

Razem 170 pierwszorzędnych fig. wysyła się za zaliczeniem tylko za 98 k. Adr: Kałuszner, Warsz. Centralna 457-12.

Do sprzedania: Młyn parowy walcowy w mieście powiatowem przy kolei na dogodnych warunkach. S. Ćwierzyński, Aleksandrowska № 14 w Częstochowie. 1187—2—1

Młoda inteligentna panna może objąć miejsce kasjerki lub sklepowej. — Oferty w Adm. sub. R. K. 1186—3—1

Student matematyki poszukuje lekcyi lub kondycyi. Wiadomość w Admin. 1188

Pianino krzyżowe w tonie, sprzedam ulica 7. Kamienic Nr. 19-7.— 1185

Kto potrzebuje lodu jest do wynajęcia staw blizko miasta. Wiadomość w Administracji. 1158-4-1

Do wynajęcia pokój z kuchnią Jasnogórska Nr. 18. 1172-3-1

Do wynajęcia 2 małe pokoje z kuchnią ul. Nowa 10. 1166—3—2

HANDEL WIN 1115
i Towarów Kolonialnych
J. PIETROWCA
II al. № 30. Poleca na Święta Wina Koniaki, Likiery, Wódki oraz bakalje, pierniki i rozmaite inne towary po cenach bardzo przystępnych.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić W. P. iż zamkniętą **PRACOWNIĘ SZYLDÓW** z powodu ciężkiej choroby mojej przez ciąg 3-y miesięcy obecnie **przeniosłem** z domu W-go E. Kohna II Aleja № 31 **do domu W-go J. Szpigla III Aleja № 48** pozostaję poważaniem

St. Kobylański. 1106

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują: Kantor własny — Częstochowa Aleja II Nr. 38 — w Zawierciu księgarnia p. K. Lubcke i S-ka, w Noworadomsku p. A. Kałczyński, w Rakowie p. Leon Piotrowski, w Warszawie p. F. Syrewicz.

Warunki prenumeraty. Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50 wraz z przesyłką pocztową lub odnoszeniem do domów. — — —

Ceny ogłoszeń Za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce: przed tekstem kop. 30, po tekście k. 10, obok tekstu (nadesłane) kop. 50, nekrologi kop. 20. Drobne ogłoszenia po 3 kop. za wyraz.

Redaktor Z. TRZEBIŃSKI. Wydawca A. SIENNICKI.

Drukiem F. D. WILKOSZEWSKIEGO w Częstochowie.